

Wspaniały triumf polskich kolarzy

na II etapie Wyścigu Pokoju

Przeżyliśmy wczoraj dzień wielkiej radości i entuzjazmu, gdy na II etapie Wyścigu Pokoju polscy kolarze odnieśli świetne zwycięstwa. W indywidualnej klasyfikacji Mieczysław WILCZEWSKI zajął pierwsze miejsce o kilka metrów wyprzedzając Eligiusza GRABOWSKIEGO, a DRUŻYNA POLSKA WYGRAŁA TEN ETAP W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ.

Nieprzeliczone dziesiątki tysięcy widzów z zapartym tchem śledziło porywający finał, zakończony triumfem naszych kolarzy. Od rogatki miasta, aż po metę — trwała dramatyczna walka między czołową, w której znajdowało się trzech polskich reprezentantów. Wilczewski i Grabowski dokonali tu wyczynu, który zdumiał wszystkich europejskich ekspertów kolarstwa. Nadali oni tak kolosalne tempo, iż nikt nie mógł oprzeć się ich atakowi. Wpadli na stadion ze znaczną przewagą nad pozostałymi rywalami.

Przebiegła szybkość zwycięzcy wynosiła ponad 42 km na godzinę, a jest to wynik, który wzbudził sensację w całej Europie. Do późnych godzin wieczornych terkoty telefonów „Grand Hotelu”, skąd sprawozdawcy prasowi nadawali relacje do 20 krajów — w wszystkich reportażach nieustannie powtarzało się określenie — „fantastyczny etap wygrany w rekordowym tempie przez Polaków!” Nie wielu kolarzom na świecie udało się uzyskać w wieloletnim wyścigu podobną szybkość, jak wczoraj Wilczewskiemu, Grabowskiemu i kolarzowi radzieckiemu — Werszyniowi.

Mieszkańcy Łodzi i województwa łódzkiego z entuzjazmem witali wczoraj uczestników VII Wyścigu Pokoju. Dziś nastąpił start do III etapu, którego meta znajduje się w centrum przemysłu węglowego i hutniczego w Chorzowie. Zegnaliśmy naszych przyjaciół 19 krajów, z zalem rozstając się z nimi, ale równocześnie życząc im podobnie świetnych rezultatów, jakie odnieśli dotąd. Mamy na myśli nie tylko wyniki sportowe, VII Wyścigu, „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Práva” odnieśli wspaniałe zwycięstwo, zdobywając sym-

Szczegóły przebiegu II etapu oraz klasyfikację drużynową i indywidualną zawodników — podajemy na str. 4

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 104 (3046) ROK X

ŁÓDŹ, WTOREK 4 MAJA 1954 ROKU

CENA 15 GR

JUTRO W WARSZAWIE rozpoczyna obrady

III Kongres Zw. Zawodowych

Od III Kongresu Związków Zawodowych dzieli nas już tylko jeden dzień. Już jutro zbiorą się delegacje poszczególnych organizacji i instancji związkowych, aby podsumować dotychczasową działalność związków i wytyczyć dalsze drogi, zmierzające do pełnej realizacji zadań, jakie postawił II Zjazd partii, a więc przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Łódź i województwo reprezentować będzie około 100 delegatów, wybranych przez zarządy zakładów pracy. W tej chwili dobiegają końca przedkongresowe zebrania sprawozdawcze rad zakładowych. Pozytywną stroną odbytych zebrania jest to, że robotnicy zabierając głos nie szczędzą słów krytyki pod adresem swojej organizacji związkowej, wysuwając nowe postula-

ty, których realizacja zmierza do dalszego poprawienia warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych założeń.

Na zebraniu sprawozdawczym w ZPP im. Niedzielskiego robotnicy domagali się uruchomienia bufetu w oddziale I. Rada zakładowa i dyrekcja zobowiązały się urządzić bufet jeszcze przed 1 Maja. Przyrzeczenie zostało dotrzymane. Robotnicy oddziału I już mogą zaopatrywać się w pieczywo, wędlinę, papierośy itp. w nowouruchomionym bufecie.

Na zebraniu w Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców w ożywionej dyskusji zabrano głos 16 robotników. M. in. domagali się oni przeszkolenia w każdym oddziale jednego pracownika w dziedzinie BHP, aby mógł on udzielać pierwszej pomocy w razie wypadku przy pracy i być odpowiedzialny za prowa-

dzienie na str. 2

Robotnicy Łodzi i województwa wzmagają walkę o ilość i jakość produkcji

Zwycięska realizacja zobowiązań 1-Majowych umożliwiła wielu fabrykom wydatnie podnieść produkcję, poprawić jej jakość oraz obniżyć koszty własne.

Mimo licznych trudności załoga tkalni ZPB im. R. Luksemburga zwycięsko ukończyła zadania na kwiecień. Plan ilościowy wykonała w 104,1 proc., osiągając równocześnie zaplanowaną ilość tkanin i gatunku. Jest to głównie zasługą takich zespołów majsterskich, jak m. in. mistrza Zygmunta Derlatki, który przekroczył zadania pod względem jakości o 15 proc. oraz zespołu majstra Henryka Klimczaka, który wyprodukował o 11 procent więcej tkanin I gatunku niż przewidziano w planie.

Do przodowników Czynu Majowego należą również iluzni tkacze: Henryk Proga — nagrodzony za okazję święta 1 Maja odznaką przodownika pracy, Zenobia Wojciechowska, Emilia Kaczmarek i inni. Przekroczyli oni wysoko swe plany ilościowe i jakościowe.

WIĘCEJ WIDEL DLA WSI

Znacznymi osiągnięciami w Cynie 1-Majowych może pochwalić się załoga Zakładów Przemysłowych im. Komuny Paryskiej — pisze korespondent A. Kronic. — M. in. robotnicy widnieli wyprodukować ponadplanowo 2600 kg widel. Zespół wiodący Józefa Kuśmierza dał dodatkowo 200 sztuk widel, a zespół Henryka Sprucha — 124 sztuki widel.

ZWIĘKSZYLI IŁOŚĆ TKA-NIN I GATUNKU

Dzięki zwycięskiej realizacji zobowiązań 1-Majowych załoga tkalni ZPW im. Barlickiego wydatnie zwiększyła ilość tkanin I gatunku. Ostatnio tkalnia przekroczyła plan produkcji I gatunku o 1 procent.

W walce o wysoką jakość tkanin przodują zespoły mistrzów tkackich: Kraszewskich, Wajnertnera i Kubiaka,

1 Maja w Warszawie



NA ZDJĘCIU POWYŻEJ: towarzysze Bolesław Bierut, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dziękując za kwiaty, które otrzymuje od małej uczestniczki pochodu.

CAF — fot. Baranowski

NA ZDJĘCIU OBOK: towarzysze radzieccy — budowniccy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — u pocho-dzie 1-Majowym.

CAF — fot. Tymlinski

Dwa nowe szpitale otwarto w Łodzi przed 1 Maja

W dniu 30 kwietnia 1954 r. Łódź otrzymała nowy szpital położniczo-ginekologiczny o 120 łóżkach. Szpital mieści się w nowym specjalnie przystosowanym gmachu przy ul. Przyrodniczej 7-9.

W obecnym licznie zgromadzonych gości i pracowników Służby Zdrowia otwarcie szpitala dokonał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, tow. Geraga.

W nowym szpitalu urzędno specjalny oddział dla niemowląt „wczesniaków”, które będą tutaj otrzymywać odpowiednią opiekę lekarską. Szpital nazwano im. dr. Jordana.

W dniu 29 kwietnia br. oddano także do użytku nowy czteropiętrowy pawilon Szpitala im. Pirogowa przy ulicy Wólczańskiej. Cały gmach jest zradionofonizowany. Potrójna sygnalizacja świetlna, dzwonnika i brzozykowa, umożliwi natychmiastowe zgłaszanie się obsługi i udzielanie szybkiej pomocy choremu.

Dzięki otwarciu nowego pawilonu, chirurgiczny Szpital im. Pirogowa wzbogacił się o nowy dział internistyczny.

Przed rokowaniami w sprawie Indochin

GENEWA, 3. 5.

W bieżącym tygodniu konferencja genewska przystąpi do rozprawy nad problemem indochińskim. Jak podają, w niedzielę 2 bm., osiągnie porozumienie co do tego, kto ma uczestniczyć w tych obradach. Prócz przedstawicieli 5 wielkich mocarstw — ZSRR, Chńskiej Republiki Ludowej, Francji, USA i Wielkiej Brytanii — w obradach wezmą także udział przedstawiciele Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz tzw. państw stowarzyszonych — Wietnamu, Laosu i Kambodży.

Rząd francuski podejmie się zaproszenia przedstawicieli trzech państw stowarzyszonych, zaś rząd radziecki — przedstawicieli Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

RED. MARIAN PREIS KABLUJE Z GENEWY: W drugim tygodniu...

Jakie wiadomości docho-dziły uszu dziennikarskich przed poniedziałkowymi konferencjami prasowymi? Po pierwsze, z godziny na godzinę inne źródło informacji podawało na temat Indochin. Amerykańska agencja „United Press” podała wiadomość o spotkaniu członka delegacji francuskiej, Chauvela z wice-ministrem Gromyko. Podczas tego spotkania miłośnicy ustalić, iż Francja zaprosi przedstawicieli Laos, Kambodży i bado-łowskiego Wietnamu, a Związek Radziecki — przedstawicieli Wietnamskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej. W południe prasa paryska przyniosła wiadomość, iż w poniedziałek o godz. 10 przed południem Bidault, Dulles i Eden wyrazili zgodę na wniosek o zgodności między Gromyko i Chauvelem. Dopiero wieczorem o godz. 20 wiadomość została oficjalnie potwierdzona na radzieckiej konferencji prasowej.

Drugim tematem, który poruszany był w kołach dziennikarskich, była ciężka porażka polityczna i prestiżowa, jaką poniósł Dulles w Genewie. Jak tu się mówi, z jego planu „umiedzynarodowienia” konfliktu w Indochinach pozostały nic. Czy oznacza to, że Departament Stanu zrezygnował z realizacji swych złowieszczych zamiarów? Jasne, że nie. Bardzo znamienne brzmią publikowane przez amerykańskie agencje prasowe oświadczenia, przypisywane „kołom blisko stojącym amerykańskiej delegacji”. Podob-

nie, że sprawa terminu ich równoczesnego wycofania może być uzgodniona.

Minister Czu En-lai przypomniał, że sekretarz stanu USA dlatego m. in. nie zgodził się na propozycję wycofania wojsk, ponieważ — jego zdaniem — wojska amerykańskie różnią się swoim charakterem od ochotników chińskich. — Owszem różnią się — powiedział Czu En-lai — różnią się tym, że wojska amerykańskie były agresorami, a ochotnicy chińscy wystąpili w obronę narodu Korei przed agresją. — Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych przedłożył z kolei propozycję dotyczącą sprawy jeńców zatrzymanych siłą i wcielonych przez wojska amerykańskie i czangkaizowskie w czerwcu 1953 i w styczniu 1954 r. Według propozycji tych należy podjąć kroki dla zabezpieczenia powrotu wszystkich jeńców do ojczyzny. By udzielić pomocy przy repatriacji, należy utworzyć komisję, w skład której weszłyby: USA, Wielka Brytania, Związek Radziecki, Francja, Chiny Ludowe oraz przedstawiciele Korejskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei południowej.

Jutro będzie przemawiał minister spraw zagranicznych Kanady, Pearson. Znamienne jest, że do tej chwili nie zapisał się do głosu ani Bidault, ani Eden. Nie wchodząc w ocenę tego faktu, warto nadmienić, że Dulles przed odjazdem wyraził ubolewanie i rozczarowanie z powodu braku poparcia ze strony zachodnich kolegów dla jego stanowiska w sprawie Korei.

Doroczny zjazd teatralny

W dniu 3 bm. w sali koncertowej Ministerstwa Kultury i Sztuki W. Sokorski podkreslił, iż przed uczestnikami obrad stoi zadanie oceny dotychczasowej drogi rozwoju polskiego teatru, jego osiągnięć i błędów oraz przedyskutowanie zadań stojących przed twórczymi pracownikami teatralnymi w świetle wskazań II Zjazdu partii, omówionych ogólnie na XI sesji Rady Kultury i Sztuki.

W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali obszernego referatu dyrektora Centralnego Zarządu Teatrów, Oper i Filharmonii St. W. Balickiego pt. „O stanie i zadaniach polskiego teatru”.

Nowy sukces

polskich naukowców i robotników

Wytwórnia w Niechcicach uniezależnia produkcję penicyliny od importu pożywki

W najbliższym czasie w zespole PGR Niechcice (pow. piotrkowski) uruchomiona zostanie wytwórnia pożywki penicylinowej, która całkowicie pokryje obecne zapotrzebowanie fabryki w Tarchominie.

Nowa Wytwórnia Namoku w Niechcicach to nowoczesny, całkowicie zautomatyzowany zakład produkcyjny. Proces technologiczny, opracowany przez polskich naukowców różni się poważnie od procesów stosowanych w innych krajach. Najważniejszą jego zaletą jest to, że jest znacznie krótszy. Zamiast 2 tygodni trwać on będzie około 100 godzin, przy czym cały przebieg produkcji będzie, dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń, kontrolowany w każdym stadium. Ponadto produkcja namoku odbywać się będzie w Niechcicach bez przerwy, tj. przez cały rok, a nie, jak ma to miejsce za granicą, tylko w okresie 6 miesięcy zimnej pory roku. Proces technologiczny, opracowany przez inż. Stanisława Wąsowicza z Ministerstwa PGR, inż. Bazylego Prytulaka oraz magistrów Leszka Wnuka, Jana Czerniewicza i Hamana z głównego laboratorium PGR w Warszawie, młodych naukowców, absolwentów wyższych uczelni Polski Ludowej, jak wykazały to odbywające się próby, gwarantuje uzyskanie pożywki penicylinowej najwyższej jakości. Potwierdziły to także próby przeprowadzane w Tarchominie.

Zautomatyzowanie produkcji namoku usunęło w produkcji wszelki wysiłek fizyczny robotników. Mimo że wytwórnia przerabiać będzie dziennie około 30 ton surowca, zatrudniać będzie na jedną zmianę łącznie z laboratorium zakładowym zaledwie kilkunastu pracowników. Produkcja namoku w Wytwórni w Niechcicach będzie bardzo ekonomiczna.

Urządzenia produkcyjne, z wyjątkiem tylko niektórych

Prototyp polskiej prasy 630-tonowej

Z siłą 630 ton tłoczyć będzie różnego rodzaju elementy metalowe prasa, której montaż zakończono ostatnio w Zakładach Urzędów Technicznych „Zgoda”. Na podstawie dokumentacji, sporządzonej w Centralnym Biurze Konstrukcji Pras i Motów w Warszawie, załoga tych zakładów zbudowała prototyp nowej, potężnej maszyny o wadze ponad 35 ton, jednej z największych tego typu spośród wyprodukowanych dotychczas w kraju. Za naciśnięciem przycisku elektrycznego robotnik uruchamia zespół przekładni i dźwigni, który wywierając nacisk na elementy obrabiane, wytłaczać będzie w metalu precyzyjne wyroby z dokładnością do kilku setnych milimetra.

Maszyną, której konstruktorem jest inż. Jan Szulczyński, może być wykonawca, przy zastosowaniu automatycznego podajnika części obrabianych, około 2 tys. operacji tłoczących w ciągu godziny.



Dnia 30 kwietnia 1954 r. odbyła się próbna jazda pociągu elektrycznego na trasie Skierniewice — Kozłowski.

CAF — fot. Tymlinski

Supertrawler szkoleniowy „Jan Turlejski”

GDYNIA, 3. 5. Tłumy młodzieży i dorosłych zebrali się w niedzielę rano, 2 maja br., na nabrzeżu pomorskim w Gdyni, aby uczestniczyć w uroczystości przekazania przez Ministerstwo Żeglugi uczniom szkoły rybołówstwa morskiego pięknego supertrawlera, zbudowanego przez polski przemysł stoczniowy. Statek ten służyć będzie do praktycznego szkolenia na morzu młodych kadr rybaków.

Na uroczystości przybyli: minister Żeglugi — Mieczysław Popiel, przedstawiciel

partii, związków zawodowych oraz rodziny rybaków. W okolicznościowym przemówieniu minister Popiel wskazał, że supertrawler otrzymuje nazwę „Jan Turlejski” — nazwisko bojownika o Polskę socjalistyczną, członka KZMP — studenta Politechniki Warszawskiej, który zginął w czasie wojny z rąk hitlerowskich ślepczy.

Przy dźwiękach hymnu narodowego minister Popiel oświadczył na kadłubie nazwę supertrawlera „Jan Turlejski”. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada wychowanków szkół morskich oraz wycieczka po morzu dla publiczności stałkami: „Jan Turlejski”, „Barbara”, „Olimpia”, „Rutkowski” i „Sztorm”.

Kapitanem supertrawlera „Jan Turlejski” został doświadczony rybak połowów dalekomorskich, Wiktor Gozdzak.

